

# KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

## Płk. Walery Sławek popełnił zamach samobójczy

W stanie groźnym przewieziony został do szpitala

WARSZAWA, (PAT). W niedzielę w godzinach wieczornych w mieszkaniu własnym płk. Walery Sławek dokonał zamachu samobójczego strzelając do siebie z rewolweru. Rannego płk. Sławka przewieziono do szpitala w stanie groźnym. W mieszkaniu płk. Sławek zostawił list, w którym zastrzegł się przed poszukiwaniem winnych. Władze prokuratorskie prowadzą dochodzenie.

## Niemcy chcieliby osiągnąć

### hegemonię Rzeszy na kontynencie

Oczy politycznej Europy skierowane są obecnie na wizytę min. Becka w Londynie

BERLIN, (PAT). — Mowa kanclerza wywołała w tutejszych kołach politycznych oraz opinii niemieckiej bardzo duże wrażenie.

W kołach politycznych i dobrze poinformowanych środowiskach wywołała ona przekonanie, że sytuacja jest nad wyraz poważna i punkt ciężkości leży teraz w rozmowach, które przeprowadzi min. Beck w Londynie. Główne pytanie, które stawia się sobie dziś w kołach tych oraz w kołach dyplomatycznych Berlina jest, czy deklaracja Chamberlaina stanowi w odniesieniu do Polski zwrot jej polityki zagranicznej.

Głównym tematem prasy są też komentarze do przedwczorajszego przemówienia kanclerza.

Cała prasa koncentruje nadal swój atak wyłącznie pod adresem Londynu. Z niezliczonych komentarzy w całej prasie niemieckiej, wysuwa się na czoło, jako najbardziej charakterystyczny komentarz czołowego publicysty niemieckiego Silexa na łamach „Deutsche Allgemeine Ztg.”

Już w tytule „Kontynent” daje autor wyraz swej myśli przewodniej, która streszcza się w zapatrywaniu, że hegemonia na kontynencie należy do Rzeszy, która tylko pod warunkiem uznania tego stanu Rzeszy przez W. Brytanię zgodzić się może na współpracę z nią. Rozwijając wstępnie zapowiedzianą przez kanclerza taktykę zawłaszczania wszelkich prób okrajania Rzeszy — oświadcza autor: niech zrozumie to w pierwszym rzędzie Anglia, gdyż ona to już przed wojną postawiła jako doktrynę swej polityki zagranicznej niedopuszczenie do powstania na kontynencie wielkiego mocarstwa. Poważa nie Europy zależne jest od siły Rzeszy — oświadcza Silex. Dlatego też po stawili kanclerz jako doktrynę naszej polityki zagranicznej, iż Anglia nie ma nic do szukania w naszej przestrzeni życiowej. Jeśli Anglia zdanie to rozumie, możliwe jest, że oba narody znajdą swą drogę. Również i dziś naród niemiecki nie chce wojny z Anglią, ale życzenie musi być obustronne. W przeciwnym bowiem razie odpada samo przez się zrozumiałe i praktyczne podłoże do niemieckiego układu morskiego. Układ ten zawarty został w szczerej chęci ze strony Niemiec, aby móc nadal ustosunkować się do brytyjskiego „commonwealth”

„th'u” z równoczesnym oczekiwaniem, że Anglia ustosunkuje się pozytywnie do niemieckiego stanowiska na kontynencie. Kanclerz dał przy tym Anglii największe szanse, gdyż usunąć chciał wszelką rywalizację z Anglią, aby zarówno Wielka Brytania jak i Rzesza poświęcić się mogły tym zadaniom, które przypadają im na świecie. Szanse te potraktowała Anglia z lekkomyślnością przeczącą wszelkiemu zaufaniu do ich zdolności politycznych.

W ten sposób, konkluduje pismo, próbuje Wielka Brytania dziś ponownie omamić (betoerem) inne narody i doprowadzić je do nieszczęścia, gdyż co do tego nie pozostawił kanclerz żadnych wątpliwości. „Kto się da na dużyć do takich celów, sparzy sobie palce”.

## Min. Beck wyjechał do Londynu

WARSZAWA, (PAT). — W dniu 2 b. m. wyjechał do Londynu p. min. Józef Beck.

Na dworcu żegnali p. ministra ambasador W. Brytanii sir Kennard z członkami ambasady, wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagr. z wiceministrem J. Szembekiem na czele, przedstawiciele szeregu stowarzyszeń społecznych oraz liczne grono przed

stawiciele prasy polskiej i zagranicznej.

P. ministrowi towarzyszą wicedyrektor departamentu politycznego p. Józef Potocki oraz sekretarze pp. Staryński i Rogóyski.

BERLIN, (PAT). Pociągiem Nord Express przejeżdżał przez Berlin minister spraw zagr. p. Józef Beck wraz z otoczeniem. Od Frankfurtu n/Odrą do Berlina towarzyszył min. amb. R. P. Józef Liski. Na Schlesischer Bahnhof w Berlinie powitał ministra spraw zagranicznych zastępca szefa protokołu min. spraw zagr. Rzeszy p. von Halem. Na dworcu powitali również p. min. spraw zagr. Becka attache wojskowy R. P. płk. dypl. Szymański, członkowie ambasady R. P. oraz konsul generalny p. Kara.

## Litwa docenia znaczenie deklaracji angielskiej

KOWNO, (PAT). — Deklaracja premiera Chamberlaina wywołała w Litwie dodatnie wrażenie. Świadczy o tym pozytywnie ujęte tytuły, pod jakimi prasa donosi o tej deklaracji.

## Powodzenie litewskiej zbórki na zbrojenia

KOWNO, (PAT). — Akcja zbiórki na fundusz broni zatacza coraz szersze kręgi. Ofiary napływają nieprzerwanie. Towarzyszy tej akcji tłumnie wstępowanie do związku strzeleckiego czyli Szaulisów. Poszczególne zakłady przemysłowe zakładają na swym terenie nowe oddziały strzeleckie. Wiele litewskich organizacji młodzieżowych zgłosiło swe wstąpienie in corpore do zw. strzeleckiego.

## Napad na świetlicę niemiecką

KATOWICE, (PAT). W związku z napaścią kilku osobników na świetlicę niemiecką w Świętochłowicach, dokonany w dn. 1 kwietnia br. wieczorem, starosta powiatowy katowicki komunikuje, że w sprawie tej zostało wdrożone surowe śledztwo, w wyniku którego sprawcy zostali aresztowani i oddani do dyspozycji władz sądowych.

## Ludność Węgier zwiększyła się o 600.000

Nowa granica słowacko-węgierska

BUDAPESZT, (PAT). — Granica karpato - rusko - słowacka ustalona przez słowacko-węgierską komisję delimitacyjną, rozpoczyna się idąc od północy na granicy polskiej od góry zwanej Czerenin i biegnie prosto w kierunku południowym mniej więcej wzdłuż działu wód na zachód od miejscowości: Zello, Tiroka-Efalu,

Takcsany i Kiskolen. Na południe od Kiskolen granica kieruje się na zachód od potoku Halas, poczym zbiega się z rzeką Ung.

Obszary obecnie przyłączone posiadają ok. 45 tys. mieszkańców, wobec tego w ostatnich dwóch tygodniach ludność Węgier powiększyła się o ok. 600 tys. mieszkańców.

## Niema wątpliwości w sprawie Gdańska

LONDYN, (PAT). — Korespondent londyński Reutersa donosi, iż deklaracja Chamberlaina poddana była w Londynie dokładnemu badaniu kół politycznych. O ile można wnioskować, deklaracja uznana została za całkowicie jasną i za niezawierającą żadnych luk.

Uważają w Londynie, iż pewne interpretacje, jakie zostały wysunięte w związku z niektórymi ustępami

tej deklaracji nie mają żadnego usprawiedliwienia. — Jeśli chodzi o Gdańsk, to uważają w Londynie, że całkowicie od Polski samej zależy decyzja w jakim wypadku uzna ona, że jej niezależność jest zagrożona. — W tym świetle uważają, że nie ma tu żadnych podstaw do wątpliwości. Uważają tu, że byłoby rzeczą niebezpieczną wybieranie poszczególnych ustępów deklaracji i osobne ich interpretowanie.

## Już ponad 120.000.000

Polonia zagraniczna stała również do wycigu gotowości ofiar

WARSZAWA, (PAT). Mimo dnia świątecznego — biura komisarzy Pożyczki Lotniczej są czynne, a liczba zgłaszających się osób, które deklaruja zakup pożyczki jest wielka. Przychodzą również najmłodszy, składając swoje oszczędności nieraz w bardzo drobnych kwotach, by przyczynić się do zwiększenia naszej floty powietrznej. Ofiarność społeczeństwa na do zbrojenie nie słabnie, lecz potęguje się z godziny na godzinę.

## W Belgii zwyciężają katolicy i liberalowie

BRUKSELA, (PAT). — Pierwsze nieoficjalne wyniki wyborów w wielu okręgach świadczą, iż liberalowie i katolicy odnieśli sukcesy kosztem rexiistów. Socjaliści w porównaniu z wyborami w roku 1936 osiągnęli mniej pomyślne wyniki w obecnych wyborach.

## Dr Martens zrezygnował

BRUKSELA, (PAT). — Dr Martens złożył na ręce króla list, w którym prosi o zwolnienie go z flamanńskiej akademii medycznej, zawiera on obszerne motywy tej prośby. Dr Martens pisze m. in., że składa prośbę o dymisję teraz, gdy jeszcze nie są znane wyniki wyborów, a to w tym celu, aby zapobiec błędnej interpretacji jego stanowiska, bowiem składając prośbę o dymisję pragnie jedynie współdziałać w wytworzeniu atmosfery spokoju.

Według nieoficjalnych danych kwota, jaką społeczeństwo polskie zadeklarowało na zakup Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej wynosi do 120 milionów złotych.

Prowadzona od dłuższego czasu wśród wychodźstwa polskiego we Francji zbiórka na Fundusz Obrony Narodowej ostatnio przybrała na sile. Na apel Związku Polaków we Francji odpowiada coraz większa liczba stowarzyszeń i organizacji polskich, jak również poszczególnych jednostki. M. in. Związek Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji uchwalił zebrać w najbliższym czasie wśród swoich członków 100.000 fr.

Dieci szkoły polskiej w Lupeni w Rumunii ofiarowały 500 lei na FON, wzywając też ogół działwy szkolnej, żyjącej za granicami Polski, by posłała za ich przykładem.

Nowojorski dziennik „Nowy Świat” zainicjował na łamach swego pisma zbiórkę wśród amerykańskiej Polonii na Fundusz Obrony Narodowej. Już pierwszego dnia zbiórki zadeklarowano około 10.000 dolarów.

Rada Naczelna Polonii Amerykańskiej ogłosiła deklarację, zachynając się od słów: „Polacy, nadeszła chwila, kiedy Polonia Amerykańska jednoczy się w gotowości poniesienia bez zastrzeżeń ofiar na rzecz dobrodziejstwa naszej Macierzy”.

Dalej czytamy: „Rodacy, nasi bracia i siostry w Polsce zawsze gotowi są oddać życie w obronie Ojczyzny i ponieść największe ofiary mienia. Nie wolno nam zostawić na ich barkach całego ciężaru”.

## „Niemcy zbroją się i coraz więcej zbroić się będą”

Co mówił kancl. Hitler o Czechach, zbrojeniach, Hiszpanii, bolszewizmie, porozumieniu narodów i celach, do których dąży

Wczoraj ze względów technicznych nie mogliśmy podać całości przemówienia kancl. Hitlera. Dziś zamieszczamy uzupełnienie tej mowy:

Nie żyjemy — mówił kanclerz — nieważnie dla narodu czeskiego. Żyliśmy wspólnie tysiąc lat. O tym nie wiedzą jednak Angielcy ponieważ nie przez Anglików, ale ręką niemiecką. Nie pracowali przy tym również Francuzi. Nie wiedzą oni, że w czasach, w których Anglia była jeszcze bardzo mała, składano hold na Hradczynie niemieckiemu cesarzowi, że już tysiąc lat przede mną stał tam cesarz niemiecki, przyjmując hold tego ludu. O tym jednak Anglie nie wiedzieć. Nie potrzebują zresztą i mogą nie wiedzieć. Wystarczy jednak, że my o tym wiemy i że tak już jest, iż kraj ten jest w obszarze życiowym narodu niemieckiego.

Następnie kanclerz Hitler przystąpił do omawiania polityki monachijskiej, oświadczył: Skoro spostrzegłem, że każdy wysiłek zmierzający do przeszkodzenia w ataku na Niemcy był skazany na niepowodzenie i że wrogi Niemcom elementy uzyskiwały przewagę i gdy następnie zobaczyłem, że

państwo czesko-słowackie straciło wewnątrz na zdolność do bytu, wówczas przywróciłem dawne prawo niemieckie. W ten sposób, sądzę, wyświadczyłem wielką przysługę pokojowi, ponieważ unieszkodliwiłem narzędzie, przeznaczone do użycia przeciwko Niemcom w razie wojny. Jeżeli teraz się opowiada, że jest to znakiem, iż Niemcy chcą obecnie zaatakować cały świat, to nie sądzę, ażeby myślano o tym poważnie. Jest to prawdopodobnie złość z powodu nieudania się szeroko zakreślonego planu. Być może ma się zamiar stworzyć w ten sposób warunki taktyczne dla nowej polityki okrajania. Ale tak jak sprawy stoją obecnie, jestem przekonany, że wyświadczyłem tym postępek wielką usługę pokojowi.

Jeżeli mówi się w innych krajach, że Niemcy zbroją się i że coraz więcej zbroić się będą, wówczas mogę powiedzieć tylko owoy memom stam: Mnie nie zmęczycie. Jestem zdecydowany kroczyc dalej po tej drodze i jestem przekonany, że iśc będziemy naprzód czybciej niż inni.

Jeżeli ktoś powie mi dziś, że między Anglią i Rosją Sowiecką nie ma żadnych różnic światopoglądu lub ideologii, to mogę tylko odrzec: Gratuluje wam, moi panowie.

Mówiąc o wojnie domowej w Hiszpanii, kanclerz Hitler stwierdził, że młodzież nie-

miecka spełniła tam swój obowiązek. Pomagali oni, jako ochotnicy, do złamania ustroju tyranii i do zwrócenia narodowi prawa samostanowienia.

Sądzę, że wszystkie państwa będą postawione przed tymi samymi zagadnieniami, przed którymi my niegdys staliśmy. Państwo po państwie ulegnie zaradzie żydowsko-bolszewickiej, albo też ją przewyżczy. Czy świat będzie faszystowski — nie sądzę. Czy będzie narodo-socjalistyczny — nie myślę. Jestem jednak najgłębiej przekonany, że świat w końcu przemóże to najgroźniejsze niebezpieczeństwo bolszewickie. I dlatego też wierzę w ostateczne porozumienie narodów, które prędzej czy później przyjs musi.

Wobec Niemców — zakończył fuhrer — dopuszczono się największego wiarołomstwa wszystkich czasów. Czuwamy więc nad tym, aby naród nasz nie był nigdy od wewnątrz skłębony, a wówczas nikt na świecie nie będzie zdolny nam zagrozić. Wówczas narodowi naszemu dany będzie pokój, albo jeżeli to okaże się konieczne, będzie on wymuszony. Wówczas naród nasz będzie kwitł i rozwijał się. Wtedy będzie on mógł wykazać swoją genialność, swoje zdolności, swą pracowitość i wytrwałość w dziełach pokoju i ludzkiej kultury. To jest naszym życzeniem, tego pragniemy i w to wierzymy.

Obsługa Specjalna „K. W.“ z Kowna

## Religijno-narodowa manifestacja polska w Kownie

W ub. czwartek wieczorem w sali gimnazjum oo. Jezuitów w Kownie odbyła się akademja żałobna ku uczczeniu pamięci Ojca św. Piusa XI, urządzona przez miejscowe Polskie R.-K. T-wo Dobroczynności.

Na długo przed terminem obszerną salę wypełnił tłum, który obliczano na ok. 1000 osób. Bardzo wielu z powodu braku miejsca nie otrzymało już kart wstępu. Akademję zaszczylił swą obecnością Minister Pełnomocny R. P. p. Cahrwat z małżonką i członkowie poselstwa oraz chargé d'affaires Stolicy Apostolskiej mons. Burzio. Przybył również biskup Matulonis. Na zaproszenie nie zareagował tylko arcybiskup metropolita kowieński ks. Skwircekas, dając tym jeden więcej wymowny dowód nieprzychylnego stosunku litewskiej hierarchii kościelnej wobec wiernych Polaków.

Akademję zgaśli podniosłym przemówieniem w jęz. łacińskim i polskim prezes T-wo Dobroczynności ks. kan. Laus, po czym chóralnie odśpiewał hymny papieski, polski i litewski. Ze szczególnym wzruszeniem wysłuchano słów „Jeszcze Polska nie zginęła“, śpiewanych publicznie w Kownie po raz pierwszy.

W dalszym ciągu o. Kymkiewicz T. J. wygłosił odczyt na temat „Pius XI a Kościół“ oraz p. prezes Budzyński — „Pius XI a Naród Polski“. Program akademii wypełniły produkcje wokalne i muzyczne oraz recytacje w wykonaniu miejscowych sił.

Obchód tak ze względu na jego liczebność, jak i treść był potężną manifestacją uczuć religijnych i narodowych ludności polskiej Kowna, składającej hołd pamięci Wielkiego Papieża i Wielkiego Przyjaciela naszego narodu. (n)

## Zmniejszenie zadłużenia i olęctwa litewskiego

Rada Ministrów uchwaliła projekty ustaw, zmierzających do wydatnego zmniejszenia zadłużenia gospodarstw rolnych.

Przed wszystkim mają być zmniejszone o 20 proc. pożyczki hipoteczne, wydane rolnikom przed 31 grudnia ub. r. przez Bank Ziemiński. Na ten cel rząd przeznacza z kapitału akcyjnego tego banku 20 milionów litów.

Następnie ulegną redukcji o 30 proc. pożyczki, udzielone przez skarbu państwa na meliorację gruntów. Ułga ta dotknie ok. 50 tysięcy gospodarstw.

Wreszcie osadnikom, którzy otrzymali ziemię podczas wykonywania reformy rolnej, zdecydowano umorzyć 50 proc. ich należności do skarbu państwa, co wyniesie również ok. 20 milionów litów. (n)

## Żydzi kupują małą k...

Ostatnio Bank Ziemiński sprzedał z licytacji 8 majątków, przy czym 3 z nich nabyli Żydzi. Prasa litewska zwraca uwagę na przechodzenie ziemi w ręce żydowskie i domaga się przyspieszenia przyjęcia ustawy, przewidującej, iż nabywanie i dzierżawienie gospodarstw rolnych będzie się mogło odbywać tylko za zezwoleniem Ministerstwa Rolnictwa. (n)

Wreszcie osadnikom, którzy otrzymali ziemię podczas wykonywania reformy rolnej, zdecydowano umorzyć 50 proc. ich należności do skarbu państwa, co wyniesie również ok. 20 milionów litów. (n)

## Las polski będzie obrabiany w Kownie

Departament Leśny nakazał powstrzymać wysyłanie transportów drzewa polskiego i miejscowego do Kłajpedy, gdyż zamierza wydzierżawić największy w Kownie tartak Kamberów i obrabiać drzewo na miejscu. Dyrektor Departamentu Leśnego dr Kriepa, udał się do Kłajpedy, aby zabiegać o odesłanie do Kowna znajdującego się już tam drzewa polskiego. (n)

## Nie ma prawa kłajpedzkiego

KOWNO, (PAT). — Pismo niedzielne „Diena“ donosi, że na wydziale prawnym uniwersytetu kowieńskiego przetrwano wykłady prawa kłajpedzkiego.

**HOTEL „ST. GEORGES“**  
W WILNIE  
Pierwszorzędny — Ceny przystępne  
Telefony w pokojach

**PROSZKI**  
MERCATO-NEWTON  
**Kogutek**  
ZASTOSOWANIE:  
**GRYPA, PRZEZIĘBIENIE**  
**BOLE GŁOWY, ZĘBÓW itp.**  
Zadziałajce oryginalnych proszków ze sm. latn. „KOGUTEK“  
GASECKIEGO  
Witko w opakowaniu higienicznym w TOREBKACH

## Aua Sari nie śpiewała

Miłośnikom muzyki i śpiewu, którzy w dniu 1 b. m. nie wybrali się na koncert Adu Sari — mimo ogłoszenia, jakie zamieściłmy tego dnia w „Kurjerze Wileńskim“ — składamy tą drogą serdeczne gratulacje. Nie dlatego, żeby słynna śpiewaczka miała zgłotować jakiś przykry zawód swym wielebiciom, bynajmniej, a po prostu dlatego, że koncert ten wcale się nie odbył.

Ustalenie istotnego powodu nie odbycia się koncertu pozostawiamy domyślności na szczyt czytelników. Ze swej strony możemy tylko tyle powiedzieć, że jak twierdzą ludzie złośliwi, powodem tym było wyłącznie nie wykończenie dotąd robót remontowych w Starym Ratuszu Wileńskim. Jeden z bardzo poważnych ojców miasta podobno cały dzień 1 kwietnia poświęcił na wyjaśnianie tego powodu osobom pragnącym usłyszeć Adę Sari na tle historycznych murów Ratusza. Nie uczynił tego z własnej chęci, a tylko dlatego, że przez jakiś primaaprilisowe nieporozumienie jego numer telefoniczny został podany w ogłoszeniu o koncercie, jako adres dla zamawiania biletów.

Podobno ten wypadek przyczynił się do szybszego zakończenia odnawiania tego architektonicznego zabytku.

Poco cierpieć na **OBSTRUKCJE?**



kiedy można zawsze regulować zódek przy pomocy łagodnie przeczyszczających pigulek ALDOZA, ze znakiem ochronnym „GORAL“ Stosuje się przy nadmiernej otłocności i złej przemianności materii. Nie wymaga specjalnej diety. Próbną pud. a 5 szt. w cenie 0.15

**ALDOZA**  
ZE ZN. OCHR. „GORAL“

## Awanse w Izbie Skarbowej w Nowogródku

P. minister skarbu przyznał z dniem 1 kwietnia 1939 r. awanse następującym urzędnikom i funkcjonariuszom niższym w administracji skarbowej w okręgu Izby Skarbowej w Nowogródku:

Według VI grupy uposażenia:  
Władysławowi Baszkiewiczowi, p.o. inspektora Okr. Ochrony Skarbowej w Izbie Skarbowej w Nowogródku; Teofilowi Makomaskiemu, buchalterowi-rewidentowi w Izbie Skarbowej w Nowogródku; Henrykowi Lamprychtowi, naczelnikowi Urzędu Skarbowego w Baranowiczach; Karolowi Wernanowi, nacz. Urzędu Skarbowego w Nowogródku.

Według VII grupy uposażenia:  
Janowi Machalskiemu, kierownikowi Oddziału w Izbie Skarbowej w Nowogródku;

## Handel w tygodniu przedświątecznym

Na mocy zarządzenia władz administracyjnych przez cały bieżący tydzień sklepy otwarte będą do godz. 21. W W. Sobotę do godz. 18.

Na miasto wydelegowani zostaną specjalni kontrolerzy, którzy w wypadkach stwierdzenia pobierania cen wyższych od ustalonych, będą sporządzać protokoły.

## Dyr. Kaszuk pozostaje w więzieniu

Były dyrektor Banku Bunimowicza Kaszuk, aresztowany w związku z aferą dewizową, przebywa nadal w areszcie prewencyjnym w więzieniu na Łukiszczach, skąd może być zwolniony po złożeniu kaucji w wysokości 100 tys. zł.

Obecnie Kaszuk przebywa w szpitalu więziennym. (c)

## Dwa zamachy samobójcze

Przy ul. Konduktorskiej 4 usiłowała popełnić samobójstwo 40-letnia Anna Korejwo. Zażyła ona kilka pastylek sublimatu. Przyczyną zamachu samobójczego — nieuleczalna choroba.

Drugi zamach samobójczy miał miejsce przy ul. Zawalnej 40, gdzie pod wpływem tzw. psychozy populogowej zatruła się jodyną 32-letnia F. Wasermanowa.

Obie desperatki pogotowie przewiozło do szpitala. (c)

## Nieszczęśliwy wypadek

Przy ul. Piłsudskiego 2 podczas pracy w warsztacie ślusarskim przebił się ostrym żelazem majster M. Świrski, którego przewieziono w stanie groźnym do szpitala. (c)

## Nagły zgon

61-letni urzędnik Ludomir Moczyński (Ponarska 49) przyszedł wieczorem w gościnę do swoich znajomych, zam. przy ul. Śniadeckich, gdzie nagle zasnął i zmarł zanim na miejsce wypadku przybyło wezwane pogotowie ratunkowe. (c)

## Dar pracowników Elektrytu dla Armii

Wczoraj odbyła się uroczystość wręczenia daru na FON w postaci c. k. m. przez robotników „Elektrytu“ kompanii czołgów. Uroczystość zaszczylił swą obecnością opłóć władz wojskowych pp. starosta Czernichowski oraz referent bezpieczeństwa p. St. Radziwon.

Przedstawiciel robotników „Elektrytu“ p. Tyszko wręczając ten skromny dar m. in.

Julianowi Kowalskiemu, nacz. Urzędu Skarbowego w Wołożynie; Stanisławowi Dąbrowskiemu, nacz. Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopolów Państwowych w Baranowiczach; Edwardowi Dunin-Borkowskiemu, kom. skarb. w Brygadzie Ochrony Skarbowej w Lidzie.

Według VIII grupy uposażenia:  
Antoniemu Mordasewiczowi, podref. w Urz. Sk. w Stołpcach; Zygmuntowi Lipczykowski, podkom. sk. w BO. Sk. w Stołpcach; Czesławowi Lubińskiemu, sekr. adm. w USA i MP w Baranowiczach; Stefanowi Lorkowi, sekr. adm. w Urz. Sk. w Lidzie; Leonowi Wiśniewskiemu, sekr. rach. w Urz. Sk. w Szczuczynie; Józefowi Wanagelowi, podkom. sk. w Urz. Sk. A. i M. P. w Baranowiczach; Tadeuszowi Studnickiemu, sekr. rach. w Wydziale III Izby; Władysławowi Maruszakowi, w. skarb. w Oddz. Br. O. Sk. w Wołożynie; Władysławowi Wasowiczowi, rachm. w Urz. Sk. w Słonimie.

Według IX grupy uposażenia:

Bolesławowi Grabowskiemu, kom. skarb. w Rej. Kontr. Sk. w Szczuczynie; Stefanowi Smolskiemu, kom. skarb. w Insp. Okr. O. Sk. w Nowogródku; Edwardowi Baklanowi, skarbnikowi w Urz. Sk. w Nowogródku; Edwardowi Kulikowskiemu, sekr. adm. w USA i MP w Baranowiczach; Bohdanowi Jaworskiemu, sekr. adm. w USA i MP w Baranowiczach; Pawłowi Stołyhwo, sekr. adm. w Urz. Sk. w Nieświeżu; Janowi Dziwakowi, podkom. sk. w Rej. Kontr. Sk. w Stołpcach; Rozalii Kozłowskiej, sekr. adm. w Wydziale I Izby; Józefowi Mazurowi, sekr. adm. w USA i MP w Lidzie; Zygmuntowi Sokółowskiemu, sekr. adm. w Wydz. II Izby; Nikodemowi Pawłowskiemu, sekr. rach. w Urz. Sk. w Szczuczynie; Wacławowi Dziadulowi, sekr. adm. w Urz. Sk. w Słonimie; Aleksandrowi Gąsiorowskiemu, sekr. rach. w Urz. Sk. w Nowogródku; Donatowi Holeniewskiemu, sekr. rach. w Urz. Sk. w Słonimie; Józefowi Zawistowiczowi, sekr. adm. w Wydz. I Izby; Janowi Kubikowi, sekr. adm. w Urz. Sk. w Nowogródku; Antoniemu Martyszence, sekr. rach. w Urz. Sk. w Stołpcach; Luejanowi Suszczewiczowi, rew. sk. w Rej. Kontr. Sk. w Wołożynie; Antoniemu Kościukiewiczowi, kasjerowi w Urz. Sk. w Wołożynie; Henrykowi Talli, rew. skarb. w Rej. Kontr. Sk. w Wołożynie; Janowi Lubię, rewid. skarb. w Rej. Kontr. Sk. w Szczuczynie; Władysławowi Sokolowiczowi, st. rejestr. w Urz. Sk. w Baranowiczach; Waleńtemu Cieślakowi, st. rejestr. w Urz. Sk. w Stołpcach; Izajaszowi Kuczyńskiemu, rejestr. w Urz. Sk. w Lidzie; Wiktorowi Matusińskiemu, pob. skarb. w Urz. Sk. w Lidzie.

Według X grupy uposażenia:  
Dyonizemu Szarko, st. woźnemu w Urz. Sk. w Lidzie; Bolesławowi Cyłowiczowi, st. woźnemu w Urz. Sk. w Stołpcach.

Według VI grupy uposażenia:  
Włodzimierzowi Niedźwiedziowi, kier. samoch. w Izbie Skarbowej.

Pamiętaj o pożyczce na obronę przeciwlotniczą

## Iperyt pod Wilnem?

Zagadkowa tragedia w folwarku Nikolino. 3 osoby zmarły, 3 walczą ze śmiercią. Jakże tatum zaciążyło na rodziną Lebediewych

Wczoraj władze śledcze w Wilnie i świat lekarski zaabsorbowane zostały bardzo zagadkowym i tragicznym wypadkiem, który wydarzył się w folwarku Nikolino, gm. rzeszańskiej, położonym w odległości kilkunastu kilometrów od Wilna.

Pierwsza wiadomość nadeszła do Wilna około godziny 1 po poł. Poste runek policji w Rzeszy donosił, że przed chwilą przybył tam syn właścicielki folwarku p. Iszorow i zameldował, że rodzina dozorey tego majątku, 40-letniego Charytona Lebediewa, ULEGŁA TRAGICZNEMU WYPADKOWI.

Trzej członkowie rodziny zmarli, trzy osoby walczą ze śmiercią. Okoliczności wypadku nie znane.

Po otrzymaniu tej relacji do Nikolina niezwłocznie udali się funkcjonariusze wydziału śledczego oraz cała ekipa pogotowia ratunkowego.

NA MIEJSCU ZBRODNI.  
Zebrane na miejscu wypadku zeznania przedstawiają się następująco:

Majątek Nikolino, należący w swoim czasie do Pinonowa, został nabyty przed kilku laty przez p. Iszorow. Charyton Lebediew pełnił w nim obowiązki dozorey. Lebediew wraz ze swoją żoną, Praskowią oraz 4 dziećmi, w wieku od roku do 7 lat, zamieszkiwała do przedwczoraj w małym domku, w pokoju, liczącym 6 metrów kwadratowych (!) Dopiero w piątek zwolnił się większy lokal i dozoreca w sobotę przesiadł się ze swo-

ją rodziną do nowego mieszkania. — Tam właśnie rozegrała się tragedia.

Przybyły lekarz pogotowia stwierdza, że Praskowia Lebediewa, jej dwoje dzieci — 7-letni Szymon i roczny Grzegorz

JUŻ NIE ŻYJĄ.

Zwłoki leżały w jednym łóżku. — Natomiast Charyton Lebediew oraz dwaj jego synowie: 6-letni Jan i 4-letni Bazyli zdradzali jeszcze objawy życia. Pogotowie ratunkowe przewiozło ich w stanie ciężkim do szpitala św. Jakuba.

KOSZMARNĄ OPowieść.

Co takiego zaszło w mieszkaniu Lebediewych? Wypadek czy zbrodnia? Zarówno policja jak i lekarze stanęli wobec zagadki, której dotychczas nie zdołano rozwikłać. Zarówno pewne znaki ujawnione na ciałach zmarłych i rannych jak i okoliczności wypadku obalają przypuszczenie o czadzie. Wylania się hipoteza zatruć. Lecz jaką substancją? i jakim sposobem?

Opowiedzmy jednak po kolei. Jak zaznaczyliśmy, pierwszym świadkiem tragedii był przybyły z Wilna syn właścicielki majątku, p. Iszorow. Do Iszorowa wyszedł z Izby Charyton Lebediew. Ledwo trzymał się na nogach.

— Ratujcie! — zawołał — żona i dwoje dzieci mi umarło, ja z dwojgiem degorymam.

Dalej Lebediew opowiedział, że w noc obudził go krzyk dziecka. — Zbliżył się do łóżka, czując, że i on sam jest prawie bezwładny. Po chwili dziecko wyzionęło ducha. W krótko-

ce zmarli na jego oczach żona i drugi syn. Obaj chłopcy spali w jednym łóżku z matką. W pewnym momencie Lebediew poczuł silny bezwład nóg, upadł i PRZEZ PARĘ GODZIN LEŻAŁ BEZ PRZYTOMNOŚCI.

Później, resztkami sił wydosłał się wraz z dwojgiem pozostałych przy życiu dzieci do sąsiedniego, niezamieszkałego domu, gdzie znowu upadł i dopiero około godz. 12, słysząc głos syna właściciela majątku, wyszedł, błagając o ratunek.

PORAŻENIE IPERYTOWE?

Znaki oparzelinowe na ciałach zmarłych i rannych posiadają według niektórych opinii wszystkie cechy ztrucia strasznym gazem bojowym — iperytem.

Było by przedwczesnym jednak twierdzić z całą pewnością o przyczynie wypadku. Zwłoki ofiar tragedii zostały zabezpieczone.

Dziś rano wyjeżdżają na miejsce wypadku: sędzia śledczy, komendant policji powiatowej oraz lekarz sądowy, który dokona SEKCJI ZWŁOK.

Wynik tej sekcji niewątpliwie przyczyni się do rozwiania tragicznej tajemnicy.

Przypuszczenie, że ma się w tym wypadku do czynienia z wypadkiem ZBIOROWEGO SAMOBÓJSTWA nie wytrzymuje zdaje się — krytyki. Jak twierdzi bowiem właściciel majątku, Lebediew żył w zupełnej zgodzie z żoną i nie skarżył się na swój los. (C)

KURJER SPORTOWY

# Projekty lekkoatletów wileńskich

Lekkoatleci wileńscy projektują w tym sezonie zorganizować wielki i sensacyjnie zapowiadający się mecz Wilno—Kowno. Mecz ten ma się odbyć w Wilnie przed względnie po meczu Polska—Litwa w Warszawie. Pertraktacje w tej sprawie prowadzi ma Polski Związek Lekkoatletyczny i niby sprawa znajduje się na dobrej drodze.

A jednak mimo wszystko nie mamy zbyt wielkiego zaufania i do chwili, w której wileńscy sami nie rozpoczną pertraktować z Litwą nie będziemy pewni czy spotkanie to dojdzie do skutku. Nie rozumiem wcale dla czego konieczne wszystkie sprawy sportowe z Litwą mają iść konieczną drogą okrężną przez Warszawę, wówczas gdy z Wilna do Kowna jest około 80 km, a z Wilna do Warszawy przeszło 400 km. Interesuje nas również co to za spec znalazł się w Polskim Związku Lekkoatletycznym, który podjął się prowadzenia tych pertraktacji.

Mniejsza o nie. Fakt pozostaje jednak faktem, że Wilno przegrało jeszcze jedną okazję sportową do wykorzystania. Mecz Polska—Litwa mógł również dobrze odbyć się w Wilnie, a jeżeli już Litwie damy możliwość wysłania swych sportowców do naszej stolicy, to w takim razie chcielibyśmy ich koniecznie zobaczyć i powitać w Wilnie. Dlaczego piszemy teraz o całej tej sprawie. Otóż przed tygodniem sprawa ta wypłynęła w czasie dyskusji na walnym zebraniu PZLA z udziałem delegatów Wilna i gdyby nie nasi delegaci, to w ogóle nawet projektu meczu Wilna z Kownem nie byłoby. Możemy więc raz jeszcze przekonać się, jak to PZLA opiekuje się prowincją i dwa o słabsze okręgi. W chwili gdy nasi delegaci wspomnieli o meczu z Litwą wówczas dopiero PZLA przyobiecował pomoc oraz swoje usługi w przeprowadzeniu pertraktacji sportowych.

Zawodnicy Litwy mają więc przyjechać do Wilna i z naszymi sportowcami rozegrać mecz międzymiastowy. Rzecz oczywista, że Wil. Okr. Zw. Lekkoatletyczny powinien sprawy tej pilnować i nie wypuścić teraz z rąk. Warto może niewłaściwie napisać od siebie list do sportowców Litwy i postawić im pewne warunki przyjazdu, a będziemy mieli więcej samodzielności.

Mecz z Litwą może być tylko jedyną poważniejszą u nas imprezą lekkoatletyczną. Nie wierzę w przyjazd Walasiewiczówny, zresztą z kim ona będzie u nas biegać, a to, że zobaczymy ją na boisku to mała jeszcze satysfakcja. Wartość zawodniczyki czy zawodnika ocenia się tylko w czasie walki. Nie wierzę również w zapowiedź przyjazdu do Wilna reprezentacji Poznania. To droga historia. Wiemy doskonale, że w Poznaniu z tymi złotówkami nie jest dobrze i pomiędzy brak jak i w Wilnie. Pozostaje więc mecz Wilno—Kowno. Mecz ten powinien być koniecznie zakontraktowany na warunkach rewanzowych. Z

biegiem czasu mieć będziemy piękną tradycję sportową tych dwóch starych miast. Warto od razu na pierwsze spotkanie ofiarować jakąś nagrodę przechodnią, która chodziłaby przez iks lat z ręki do ręki.

Skoro już mówimy o imprezach lekkoatletycznych, to ciekaw jestem czy nasi zawodnicy będą mogli pojechać na mecz Polska Północno-Wschodnia — Prusy Wschodnie tym razem na 5. już spotkanie do Królewca. Raczej nie. Choć do lata upłynię jeszcze dużo wody i wiele rzeczy może zmienić się. W każdym bądź razie więcej boleć głowa powinna w danym wypadku działaczom lekkoatletycznym Białegostoku niż Wilna, bo Białystok jest organizatorem wyjazdu z tym, że w roku 1940 będzie miał tę imprezę u siebie.

Na zakończenie trzeba zwrócić się z apelem do zawodników wileńskich, których niestety nie jest wielu, żeby wzięli się solidnie do pracy. Za wyjątkiem starannego Rymowicza nikt z nich się przez zimę nie trenował, a szkoda, bo trudno będzie teraz dojść do formy. Trzeba więc poważnie zabrać się do pracy i zacząć trenować na Pióromoncie. Zeszły rok dla lekkiej atletyki wypadł więcej niż fatalnie. Trzeba apelować również do władz PW i WF, żeby zechciały wpłynąć na ośrodek WF, żeby ten otoczył lekkoatletykę opieką tak jak w poprzednich latach, a będziemy mieli gwarancję, że nareszcie ruszy ten sport z miejsca i Wilno zacznie zwyciężać. Musimy mieć już nareszcie tę budującą się trybunę na Pióromoncie, na którą tak wszyscy czekamy. Wiemy, że lekkoatletyka bez publiczności nie osiąga swego celu propagandowego.

Z chwilą gdy wykończona zostanie trybuna, będzie można pracować bez żadnych usprawiedliwień.

Wierzmy w powodzenie tej pra-

cy, na czele której stanął mjr. Wilczyński jako prezes lekkoatletów wileńskich. Mjr. Wilczyńskiego znamy jako człowieka bardzo energicznego i pełnego życiowej inicjatywy. Dobrze się stało, że wybór na prezesa padł właśnie na niego. Trzeba tylko stworzyć mu odpowiednie warunki do pracy, to znaczy, że powstać musi cały sztab organizatorów, a lekkoatletyka stanie na nogi i Wilno udowodni, że krzywdą byłoby wielką, gdyby został zlikwidowany u nas okręg. J. N.

## Historia rozwiązanej sekcji bokserskiej Akademickiego Związku Sportowego w Wilnie

W jesieni roku 1925 grupka entuzjastów boks u zapomnianym już dziś kol. Maciukiewiczem na czele, rozpoczęła treningi boksu na sali Akademickiego Związku Sportowego przy ul. Bakszta 10.

To była kolebka boksu wileńskiego stworzona rękami akademików, pionierów prawie wszystkich gałęzi sportu na terenie Wilna.

Warunki rozwojowe oczywista są prawie żadne: kilka par rękawic, ring zbudowany własnym przemysłem — oto wszystkie akcesoria treningowe. Brak sprzętu, trenera, fachowej opieki, brak meczów, które są czynnikiem dodatnim w każdym sporcie nie zalał tych ludzi. To byli pionierzy sportowi najwyższej klasy.

W następnym roku zostają zorga nizowane przez A. Z. S. pierwsze za wody bokserskie w ogrodzie po-Bernardynskim. Szerszy ogół na własne oczy zobaczył jak wygląda boks.

Pokaz Junoszy Dąbrowskiego w sali przy ul. Dąbrowskiego wraz z późniejszym zawodowcem Ranem rozpo-

czął nową erę w boksie wileńskim. Nawiązano stosunki sportowe z innymi ośrodkami, rozpoczęto częstsze organizowanie imprez. Ponadto zjawia się na terenie Wilna pierwszy trener Kloczkowski, wychowawca wszystkich późniejszych asów pięści. Powstają inne kluby bokserskie.

Akademicki Związek Sportowy dźwierz oczywista prym. Tacy zawodnicy jak: Wojtkiewicz, Mirynowski, Łukmin i inni startują w barwach A. Z. S.

W roku 1929 sekcja przeżywa pierwszy kryzys organizacyjny. Większość zawodników opuszcza klub przechodząc do Wileńskiego Klubu Bokserskiego.

Do roku 1932 sekcja była kilkakrotnie rozwiązywana, to znów wznawiano treningi. Dopiero w jesieni tegoż roku dzięki inicjatywie Hałaburdy udaje się stworzyć zarząd i rozpocząć regularne treningi. Kierownictwo sekcji na lat zgórą 5 obejmuje Ćwikliński.

Naturalnie sekcja musi walczyć z szeregiem trudności jak brak pieniędzy i trenera, ale rzetelna praca za czynna dawała rezultaty.

W roku 1934 sekcja zdobywa pierwszy tytuł mistrzowski przez Wydinga w wadze półciężkiej. Na marginesie tego zawodnika należałoby stwierdzić, że był to pierwszorzędnym talent. Niestety wyjechał do Lwowa i tam zaginął. Jego walki z Reino — Estonia i Karpińskim Warta pozostają na długo w pamięci widzów.

W roku 1935 akademicy zdobywają 2 tytuły przez Szczypiora w wadze piórkowej i Isora w wadze średniej. Oba zawodnicy należą przez dłuższy okres czasu do elit pięściarzy wileńskich, reprezentujących

### Ruch — Warszawianka 5:0

Wczorajsze mecze piłkarskie o mistrzostwo Ligi dały następujące wyniki:

- Ruch — Warszawianka 5:0.
  - Pogoń — Garbarnia 5:1.
  - Wisła — Polonia 2:1.
  - Cracovia — A. K. S. 2:1.
  - Warta — Union Turing Łódź 7:0.
- W tabeli prowadzą: Warta, Garbarnia, Ruch, Pogoń i Cracovia.



## Lendzin przegrał z Jasińskim

Stanisław Lendzin w finałowym meczu o mistrzostwo Polski spotkał się wczoraj z Jasińskim ze Śląska

Jasiński okazał się bokserem lepszym i pokonał Lendzina na punkty. Jasiński był bokserem walecznym znacznie agresywniej i miał lepszy dzień. Do zwycięstwa Jasińskiego w dużej mierze przyczyniła się publiczność śląska, zgromadzona tłumnie w hali katowickiej, która dopinguwała swego zawodnika.

Lendzin został więc tylko wicemistrzem Polski. Jak na jego postępek kariery sportowej, chociaż jednocześnie notujemy przegraną — zwycięstwo tytułu wicemistrza Polski uważać można za sukces swego rodzaju.

Lendzin jest pierwszym bokserem wileńskim, który zdobył tytuł wicemistrza Polski i kilka już razy reprezentował Polskę w meczach międzynarodowych.

Sądymy, że przegrana z Jasińskim nie załamie psychicznie Lendzi-

na, a wręcz przeciwnie doda mu bodźca do jeszcze intensywniejszej pracy nad sobą.

Jeżeli uda się Lendzinowi wyjechać na obóz przedolimpijski, to powinien on pod okiem trenerów fachowych wyszlifować swój styl i na orać szybkości tak mu koniecznej po trzebnej, zwłaszcza w trzeciej rundzie.

Tytuły mistrzów Polski zdobyli:

- W wadze muszej: JASIŃSKI.
  - W wadze koguciej: SOBKOWIAK.
  - W wadze piórkowej: CZORTEK.
  - W wadze lekkiej: KOWALSKI.
  - W wadze półśredniej: LELEWSKI.
  - W wadze średniej: SZULCZYŃSKI.
  - W wadze półciężkiej: SZYMURA.
  - W wadze ciężkiej: PIŁAT.
- Wicemistrzami zostali: Lendzin, Marcinkowski, Skalecki, Chrostek, Grądkowski, Paterok, Pietrzak, Klimecki.

Nadprogramowo Koczyński stoczył walkę z Ackermanem z Sosnowca zwyciężając go przez techn. K. O.

PIERRE NORD

71

# KRAINA LĘKU

(Powieść nagrodzona: Grand Prix du Roman d'Avantures 1937)

Przekład autoryzowany z francuskiego.

Jeden z cywilnych skłonił się w milczeniu.

— Ale zaarrestują mnie może, zanim nadejdzie odpowiedź. Oto wskazówki moje, w razie tej ewentualności. Książd Gaillard, którego nie będę już mógł ochraniać, zbyt podejrzany i zbyt śledzony, narazić by mógł innych. A zatem obecna przymusowa bezczynność trwa nadal, tj. będzie musiał usunąć się zupełnie.

— Rozumiem. Będę posłuszny — rzekł książd.

— Kapitan Laurent obejmie dowództwo lokalne i przyjmować będzie rozkazy kapitana Gaillarda w sprawach repatriacji. Trzeba więc będzie pomyśleć o ewywalach z pierwszych roczników. Wielu ludzi musiałem posłać do drużyn karnych i roboczych, ale udało mi się zatrzymać ich w okolicy. Ustalcie plan ucieczek i bezpieczne marszruty aż do terenów wolnych.

— Zbadałem już. To łatwe — rzekł oficer francuski.

— Co do naszej właściwej służby wywiadowczej, nie należy sądzić że się rozbije, dlatego, że ja nie będę się już znajdował u źródła wszystkich wiadomości. Trzeba ją zreorganizować, jak się da, oto wszystko. Zostaje identyfikacja wojsk, obserwacja ich ruchów, działań i stanu moralnego. To już wiele. Ale ponadto trzeba, aby Lecoeur, porzucając ostrożną

powściągliwość, którą doradzałem jej dotychczas, starała się o bezpośrednie wiadomości od pułkownika von Niederstoffs. Pozostawiam drogiej pani wybór środków, jakie pani będzie musiała zastosować. Niech się pani wystrzeżę Langa. Ten ordynans, spadły z nieba mocno mi się nie podoba.

Rozumiem — odparła młoda kobieta.

— To wszystko, moi drodzy. Aha, jeszcze jedno. Miarkujcie zapaleczność waszych podwładnych, powstrzymujcie ich. Nie trzeba zabijać bezmyślnie, bez koniecznej potrzeby, nie rozważając konsekwencji. Wszystkie nasze kłopoty zaczęły się od dnia, w którym jakiś idiota za długą trzymał głowę Stefela w balii z mydlinami, pozostawionej przez posługaczkę księdza.

Po długiej chwili ogólnego milczenia Heim, porzucając nieosobisty ton służbowych raportów, odezwał się głosem serdecznym i ciepłym, przerywanym przez głębokie wzruszenie:

— W każdym razie, zdaje mi się, że czas już podziękować wam za współpracę. Sam w tym mieście nie mógłbym wiele zdziałać. Dzięki wam, Alzatzcyk Heim, agent drugiego oddziału, Francuz z krwi i kości, zwróciwszy Francji dwie kompanie dobrych żołnierzy i przesławszy kilka tajemnic armii niemieckiej, nie żył napróżno, cokolwiekby nastąpiło.

Wszyscy obecni powstałi. Pani Lecoeur szlochała. Książd Gaillard gwałtownie wycierał nos. Kapitan Laurent położył Heimowi ręce na ramionach i potrząsnął nim przyjaźnie.

— Bez zbędnych wzruszeń, dalibóg — rzekł śmiejąc się Heim. — Jeszcze nie ma nic straconego.

— I owszem; — krzyknął Kompars. Lękając się, że zebrani dowódcy rozejdą się przed powrotem Konrada, postanowił wmięsać się nagłe. Wrażenie było piorunujące. Francuzi jednocześnie podnieśli gło-

wy i zastęgli na widok wymierzonej w nich lufy rewolweru.

— Heim, stary kamracie! — zaśmiał się Kompars. — Jeśli zakończył pan testament, zechciej pan łaskawie podnieść ręce do góry. Inni również a także książd i pani. Właśnie tak. Dobrze. Teraz rozstapcie się i cofajcie się tyłem pod ścianę. W porządku. Dziękuję. Chwilkę cierpliwości. To kwestia kilku minut.

### ROZDZIAŁ IX.

#### Ostatni kwadrans.

Francuzi usłuchali automatycznie. Nie można było nie zrobić innego. Kompars śledził każdy ruch, trzymając ich pod lufą, szczególnie zaś pilnował ostrożnego i obliczonego cofania się Heima. Jasne było, że fałszywy porucznik nie był bezbronny, ciało jego zebrane w sobie nie poddawało się, w twarzy wykrzywionej okropnymi tickami błyszczały oczy. Niemiec dojrzał w nich błysk nadziei i nagle, drugi raz tego wieczora szarpnęło nim przecucie niebezpieczeństwa.

— Heim — warknął — straż będzie tu za kilka minut. Jeśli łapę poruszysz przed ich nadejściem, zastrzelę jak psa. Zrozumiano?

— Czemu pan to mówi? — zapytał Alzatzcyk.

Niepodobna było omylić się. Ton był wyraźny. Wiem pani Lecoeur osunęła się, i upadła na ziemię zemdlna. Kapitan Laurent zrobił ruch, jak gdyby chciał ją podnieść.

— Halt! — ryknął Kompars. — Nie ruszać się! A pani, piękna damo, jeśli sztykujesz mi jakiś kawał, wiedz, że zastrzelę cię za pierwszym poruszeniem.

— Nerwowiec! — zauważył niedbale Heim. — Niedobrze. I nieuprzejmy w dodatku. To przykre.

— Stul gębę! — wrzasnął Kompars.

(D. c. n.)

# KRONIKA

**KWIECIEŃ**  
**3**  
Niedziela

Dziś: Ryszarda i Haralda  
Jutro: Izolda BWDK.

Wschód słońca — g. 4 m. 51  
Zachód słońca — g. 5 m. 55

Sponsorstwa Zakładu Meteorologii USB  
w Wilnie dn. 2.IV. 1939 r.

Ciśnienie 763  
Temperatura średnia — 2  
Temperatura najwyższa + 1  
Temperatura najniższa — 5  
Opad — ślad  
Wiatr północny  
Tend.: bez zmian  
Uwagi: pogodnie.

## WILEŃSKA

### DYZYURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Jundziha (Mickiewicza 33); S-ów Mańkowi-  
cza (Piłsudskiego 30); Chłócińskiego i Czap-  
hńskiego (Ostrobramska 25); Filemonowicza  
i Maciejewicza (Wielka 29); Pietkiewicza i  
Januskiewicza (Zawezce 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (An-  
tokolska 42); Szantyna (Legionów 10) i Za-  
jączkowskiego (Witoldowa 22).

### MIEJSKA.

— Obwieszczenia Gł. Komisji Wyborczej.  
Dziś wieczorem na murach miasta ukażą się  
obwieszczenia Głównej Komisji Wyborczej  
o podziale miasta na okręgi i obwody, skła-  
danie personalnym Komisji i ich adresach.  
— Kolidze z przepisami administracyjnymi.  
W ciągu ub. miesiąca policja sporządziła  
970 protokółów za różnego rodzaju wykro-  
czenia przeciwko przepisom administracyj-  
nym.

— Poprawa wpływów podatkowych. —  
W ciągu ub. miesiąca do kas skarbowych  
na terenie Wilna wpłynęło przeszło 70 proc.  
podatków prelimitowanych w tym miesiącu  
do placenta.

Z miesiąca na miesiąc wpływy podatko-  
we ulegają stałej poprawie.

### Z KOLEI

— Ciężkie czasy dla amatorów bezpłat-  
nej jazdy. Statystyka władz kolejowych wy-  
kazuje, że liczba tzw. „pasażerów na gapę“  
z miesiąca na miesiąc spada. W marcu na  
terenie Wł. Dyrekcji PKP zatrzymano około  
50 pasażerów bez biletu.

### RÓŻNE

— Pokaz gospodarczy. Liceum  
Gospodarcze Z. P. O. K. zawiadamia,  
że w poniedziałek dnia 3 kwietnia  
o godz. 17-ej w lokalu szkoły przy  
ul. Bazylińskiej 2/17 odbędzie się  
pokaz: „Mazurki świąteczne“.

Wstęp na pokrycie kosztów pro-  
duktów 1 zł, dla członkini Z.P.O.K. —  
75 gr.

— Polskie Biuro Padróży „Orbis“  
przypomina, że dnia 13.IV upływa ostateczny  
termin zapisów na wycieczkę do Kowna,  
która odbędzie się w dniach 29.IV—4.V rb.

— STRAJK W ŻYDOWSKIM T-WIE  
NAUKOWYM. Wczoraj w Żydowskim T-wie  
Naukowym, mieszczącym się w gmachu  
przy ul. Wiułskiego wybuchł strajk pra-  
cowników. Strajk ma podłoże ekonomiczne.  
Porzuceno pracę kilkunastu pracowników.

W tych dniach sprawie likwidacji tego  
strajku ma być poświęcona konferencja w  
Inspektoracie Pracy.

## TEATR I MUZYKA

**TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.**  
— Dziś o godz. 20 „Spadkobierca“.

**TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.**  
— Dziś przedstawienie zawieszono.

— „Cnotliwa Zuzanna“. Najbliższą pre-  
mierą Teatru będzie słynna opepretka Gil-  
berta „Cnotliwa Zuzanna“ z J. Kulczyką  
w roli tytułowej, w reżyserii W. Szczawiń-  
skiego.

— Pielęgniarki warszawskie. Znakomici  
artyści: Lena Żelichowska, Jadzia Andrzej-  
ewska, Kazimierz Krukowski, Romuald Gie-  
rański i Kazimierz Korwin-Pawłowski wy-  
stąpią w sensacyjnym programie humoru i  
satyry politycznej w 16 obrazach pt. „Coś  
wisi w powietrzu“ w Teatrze „Lutnia“ w dn.  
12, 13 i 14 kwietnia o godz. 8.30.

# Kajakarze szykują się na start

De sportów wodnych na terenie Wilna  
przybywa jeszcze jedna gałąź tego szlachet-  
nego sportu — kajakarstwo regatowe.

Sport ten bierze swój początek z maso-  
wo uprawianego na w. dach Wileńszczyzny  
kajakarstwa turystycznego. Istniejący w  
Wilnie VI Okręg P. Z. K. w swoich pracach  
w nadchodzącym sezonie letnim, ujął w dość  
szerokiej skali przeprowadzenie imprez spor-  
towych — układając poniżej kalendarzyk  
lokalny:

7 maja 1939 r. — Otwarcie sezonu kaja-  
kowego — wraz z wiosłarzami.

28 maja — Propagandowe regaty kaja-  
kowe na Wilii.

26 czerwca — Mistrzostwa Okręgu na Wi-  
lii lub w Trokach.

Lipiec — Długodystansowy wyścig Nie-  
mconyca — Wilno (w ramach splywu Zu-  
lów — Wilno).

15 sierpnia — Wyścig Werki — Wilno.

30 września — Regaty Międzyklubowe  
na Wilii (z udziałem ekip Warszawy i Lwo-  
wa) i zamknięcie sezonu.

Obecnie w stadium organizacji znajdują  
się Komisja Sportowa i Wydział Spraw Sę-  
dziowskich, które opracowują stronę techni-  
czną i organizacyjną imprez.

Kluby Wileńskie zrzeszone w Związku,  
jak AZS, Wł. T. W. i Strzelec posiadają  
dość dobry tabor wycigowy składający się  
z jedynek i dwójek typu olimpijskiego, wy-  
konany całkowicie w Wilnie na kursie skut-  
niczym w roku ub., zorganizowanym przez  
nasz okręg.

Szkoda, że dotychczas do Polskiego Zw.  
Kajakowego nie nawiązały jeszcze WKS Smigły  
i KPW Ognisko, posiadający świetne warunki  
rozwoju, mający własną przystań i tabor  
na jeziorach Trockich.

Sam Okręg ma dobrze wyposażoną sta-  
nicę kajakową na Wilii przy ul. Brzeg An-  
tokolski, gdzie latem koncentruje się cały  
ruch sportowy i turystyczny i gdzie zawsze

znajdują gościnni i miły wypoczynek lic-  
ni goście zamiejscowi, spływający po na-  
szych wodach.

Na niedawno odbytym w Warszawie po-  
siedzeniu Rady Sportowej Polskiego Związ-  
ku Kajakowego został zatwierdzony i sub-  
sidiowany 2-tygodniowy kurs wiosłowania re-  
gatowego, który odbędzie się w Wilnie w  
dniach 15—27 maja 1939 r. pod kierownict-  
wem specjalisty-trenera, dostępnego dla człon-  
ków klubów zrzeszonych i młodzieży.

Na tymże posiedzeniu wpłynęły dwie o-  
ferły Warszawy i Lwowa obsadzenia regat  
międzyklubowych w Wilnie w dniu 30 wrze-  
śnia 1939 r. zawodnikami tych miast. Bieg  
odbędzie się na jedynekach i dwójkach wy-  
ścigowych na dystansach 1000 i 2000 m. pa-  
nów i ewent. 600 m. pan.

Jest więc okazja rywalizacji sportowej  
z kolegami o wiele więcej zaawansowanymi,  
tym bardziej, że okręg nie poniesie specjal-  
nych kosztów, jak tylko lokalny transport  
łodzi i zakwaterowanie zawodników.

Tyle o sprawach organizacyjnych, spor-  
towych i wyszkoleniowych.

Kajakarze wileńscy oferując swoją współ-  
pracę Wileńskiemu Komitetowi Towarzystw  
Wioślarskich mają nadzieję, że może choć  
w skromnych rozmiarach — przyczynią się  
do pobudzenia do życia zamierającego u nas  
sportu wiosłarskiego.

M. NOWICKI.

## Kino-Teatr „PAN“

w Baranowiczach

Dziś. Wruszający dramat przyjaźni  
i miłości, które pokonały zły nałóg  
**Ludzkie serca**

W roli głównej: WALLACE BEERY,  
Mickey Rooney i inni.

## PAN

Dziś. Kolosalny film

Margaret

# SULLAWAN

Robert Taylor, Franchot Tone, Robert Young.

## „Trzech przyjaciół“

UWAGA. Na święta „DR MUREK“ wg powieści T. Dołęgi-Mosto-  
wicza. Rekordowa obsada: Brodniewicz, Stempowski, Andrzejewska,  
Benita, Nora Ney, L. Wysocka, Cwiklińska, Sielański, Zelwerowicz i in.

## Reprezentacyjne kino

# CASINO

„Casino“ dla wszystkich.

Wszyscy do „Casina“

Całe Wilno śpiewa melodie z filmu

# SZALONY CHŁOPAK

W roli tytuł. Tyrone Power bohater filmu: Suez i Maria Antonina  
Muzyka Irvinga Berlina, twórcy najnowszego jazzu i swingu.  
Początek o godz. 4-ej

## HELOS

Premiera. 2 godz. śmiechu. Najnowszy, najlepszy i najweselszy film

## „Króla wesołków“

# Harolda Lloyd'a

„Ostrożnie, profeszorce“

Nadprogram: Atrakcje i aktualności.

## OGNISKO

Dziś. Najpiękniejszy film uśmiechów i łez, film wiary i miłości

# Białe róże

W rol. główn.: Alice Tissot, Jaunelino Tranceli, Jean Dax, Ginete Gaubert i inni.  
Nadprogram: UROZMAIOWANE DODATKI. Początek o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

## KINO

Dziś. Jansen Otto Hartmann i Hans Oldam na czele popularnych

Rodziny Kolejowej artystów wiedeńskich w najlepszym filmie austriackim oraz słynny  
chór dziecięcy Wiener Sängerknaben

# ZNICZ TONI Z WIEDNIA

Wiułskiego 2

## Chrześcijańskie kino

Dziś. Najpiękniejsze arcydzieło filmowe w języku polskim

# SWIATOWID/TAJEMNICE INDII

Wyjątkowo głęboki i wstrząsający dokument. Sceny nigdy dotąd niewidziane  
przez europejczyków. Początek seansów o godz. 4-ej, w święta o godz. 1-ej

## Wiadomości radiowe

REPORTAŻE POLSKIEGO RADIA  
Z POBYTU MIN. BECKA W LONDYNIE  
W związku z wizytą p. ministra Becka  
w Londynie, Polskie Radio wysyła do Lon-  
dynu specjalnego sprawozdawcę, red. Tade-  
usza Lutosławskiego, który przeprowadzi  
szereg aktualnych reportaży z pobytu pol-  
skiego ministra w stolicy W. Brytanii. Re-  
portaże red. Tadeusza Lutosławskiego nada-  
wane będą bezpośrednio z Londynu w dn.  
3, 4, 5 i 6 kwietnia od godz. 23.00 do godz.  
23.15. Reportaże te będą każdorazowo po-  
wtarzane na drugi dzień bezpośrednio po  
dzienniku porannym o godz. 7.15.

## RADIO

PONIEDZIAŁEK, dnia 3 kwietnia 1939 r.

6,56 Pieśń poranna. 7,00 Dziennik por.  
7,15 Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół.  
8,10 Program na dzisiaj. 8, 5 Muzyka poran-  
na. 8,45 Audycja dla młodzieży. w opr.  
M. Rożkówny. 9,00 Przerwa. 11,00 Audycja  
dla szkół. 11,15 Miniatury kameralne. 11,57  
Sygnał czasu i hejnał. 12,00 Audycja połud-  
niowa. 13,00 Audycja dla kupców i rzemieślni-  
ków. 13,30 Chopin — audycja dla gimna-  
zjum. 14,00 Przerwa. 15,00 Młodzi grecki „Chi-  
mera“ — audycja dla dzieci. 15,30 Muzyka  
obiadowa. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08  
Wiadomości gospodarcze. 16,20 Kronika nau-  
kowa „Biologia“. 16,35 Najpiękniejsze kwar-  
tety klasyków wiedeńskich. 17,20 „Juliusz  
Słowacki“ — pogadanka. 17,30 Biały czło-  
wiek w Afryce — reportaż. 17,45 Utwory fle-  
towe w wyk. H. — artnikowskiego. 18,00 Wi-  
leńskie wiadomości sportowe. 18,05 Duety wo-  
kalne w wyk. Olgi Olgi i Miry Sobolew-  
skiej. 18,20 Z naszego kraju: „Roboty nad  
Wilii“ pog. B. Pawłowicza. 18,30 „Błogosła-  
wienstwo chleba“ oratorium. 19,00 Audycja  
żołnierska. 19,30 Koncert muzyki lekkiej. 20,3  
Audycje informacyjne. 21,00 Recital fortepia-  
nowy Sari Hir. 21,30 Rozmowa wielkopost-  
niowa ks. prał. dr. T. Jachimowskiego. 21,45  
Młodość na antenie — kwadrans akademie-  
ki. 22,00 Pierwszy akt opery „Don Juan“  
Mozarta. Tr. do Bar. 23,00 Ostatnie wiado-  
mości i komunikaty. 23,05 Zakończenie pro-  
gramu.

WTOREK, dnia 4 kwietnia 1939 r.

6,56 Pieśń por. 7,00 Dziennik por. 7,15  
Muzyka z płyt. 8,00 Audycja dla szkół. 8,10  
Program na dzisiaj. 8,15 Muzyka poranna.  
8,50 Wielkanoc za pasem — pog. dla ko-  
biet prow. A. Paszczyńska. 9,00 Przerwa.  
11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Popularny kon-  
cert symfoniczny. 11,57 Sygnał czasu i hejnał.  
12,03 Audycja południowa. 13,00 Wiado-  
mości z miasta i prowincji. 13,05 Pogadanka  
aktualna: „Należy dać dzieciom wykształcenie  
zawodowe“ — wygł. J. Lewandowska. 13,15  
Dawna muzyka instrumentalna. 13,45  
Małą skrzyneczkę dla dzieci słuchających ra-  
dia w szkole prow. Ciocia Hala. 14,00 Przer-  
wa. 15,00 Mój kucharz — opowiadanie dla  
dzieci. 15,15 Śpiewaj, chóry dziecięce. 15,30  
Muzyka obiadowa w wyk. Orkiestry Rozgł.  
Wil. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,08 Wi-  
adomości gospodarcze. 16,20 Przegląd aktual-  
ności finansowo gospodarczych. 16,30 „Pod  
krucyfiks“ koncert wokalny w wyk. Kwar-  
tetu męskiego „Hejnał“ pod dyr. F. Jankow-  
skiego. 16,45 Życie wielkich portów: Suez —  
pogadanka. 16,55 Recital organowy Wacła-  
wa Piotrowskiego. 17,25 Na polskim traule-  
rze za kręgiem polarnym — reportaż. 17,35  
Z pieśnią po kraju. 18,00 Sylwetki sportow-  
ców. 18,05 Gra Egon Petri (fortepian D). 18,20  
Wielki tydzień — gawęda Ciotki Albinowej.  
18,30 Audycja dla robotników. 19,00 Buduj-  
my silne lotnictwo. 19,30 Koncert muzyki lek-  
kiej. 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 Kon-  
cert symf. 22,00 ozmowa wielkopostna. 22,15  
W muzykalnym domu — koncert. 22,55 Re-  
zerwa programowa. 23,00 Ostatnie wiadomo-  
ści i komunikaty. 23,05 Zakończenie progra-  
mu.

WYTWORNI PANOWIE  
i ELEGANCKIE PANIE  
ubierają się  
wyłącznie w firmie

## „TANIOPOL“

Wilno, Wielka 15.

Specjalność:  
kostiumy damskie, płaszczki wło-  
sienne oraz odzież męska.  
Własna pracownia na miejscu.  
Dogodne warunki spłat.

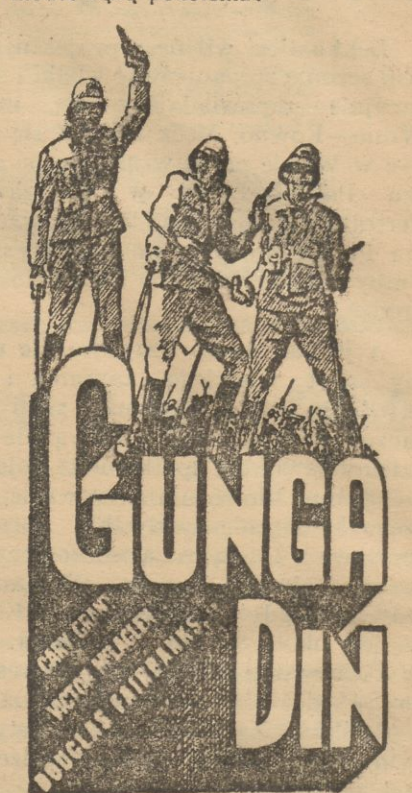
## Kupno i sprzedaż

SPRZEDAJĄ SIĘ młode, ładne, rasowe  
czarne i brązowe jamniki 4-miesięczne i  
7-miesięczne, bardzo tanio. Mostowa 15—8.

RASOWE czarne kocięta angorskie —  
długowłose — do sprzedania. Zamkowa 8—9,  
godz. 16—18 codzień.

## Kino „MARS“

Dziś premiera.  
Swąteczny program film, o którym  
mówić będą pokolenia!



Fantastyczne przygody 3 zawodników  
Film zrealizowany wg ballady  
Rudyarda Kiplinga

## Hotel EUROPEJSKI

WILNIE  
Pierwszorzędny — Ceny przystępne  
Telefony w pokojach. Winda osobowa

## LEKARZE

DOKTOR MED.

**Zygmunt Kudrewicz**  
choroby weneryczne, skórne, moczopłciowe  
ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz.  
od 8—1 i od 3—

DOKTOR

## Blumowicz

choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe  
ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz.  
9—13 i 3—8.

DOKTOR

## Zeldowicz

Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narzą-  
dów moczowych od godz. 9—11 i 5—8

DOKTOR

## Zeldowiczowa

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narzą-  
dów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul.  
Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

## AKUSZERKI

AKUSZERKA

## Maria Laknerowa

przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz.  
— ul. Jakuba Jasińskiego 1a—9 róg ul.  
3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA

## M. Brzezina

masaż leczniczy i elektryzacja Ul. Grodz-  
ka Nr. 27 (Zwierzyńiec).

AKUSZERKA

## Smiałowska

oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie  
cery, usuwanie zmarszczek, wargów, pie-  
gów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu  
z bioder i brzucha, kremy odmiłzające,  
wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przy-  
stępne. Porady bezpłatne. Wielka 4—1.

## Handel i Przemysł

Modne letnie OBUWIE skórkowe, płóci-  
ane, prunelowe, atlasowe, gumowe, sandały  
W. NOWICKI, Wilno, Wielka 30, pantofle  
ranne.

NAJMODNIEJSZE firanki, obrusy, ser-  
wetki ręcznej pracy kupisz najtaniej w fir-  
mie „Hucalszczyzna“, Niemiecka 2. Uwaga:  
na dogodne raty.

## RÓŻNE

ZGUBIONĄ legitymację kolejową Nr 119503  
wydaną przez Dyrekcję PKP w Wilnie na  
imię Sergiewa Mikołaja, zam. w Skarzewie  
gm. Stołowicze, unieważnia się.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieślak — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaże „specjalnego wysłannika“; Witold Kizkisz — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylńska — dział p. t. „Ze świata kobiecego“; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Nieciecki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Świąćki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA  
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno  
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4  
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu  
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30  
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazylińska 35, tel. 169;  
Lida, ul. Zamkowa 47, tel. 73; Baranowicze,  
Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.  
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Stomf,  
Stąpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głęb-  
okie, Grodno, Pińsk, Wolkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY  
miesięcznie: z odnośnieniem do  
domu w kraju — 3 zł., za granicą  
6 zł., z odbiorem w admini-  
stracji 2.50, na wsi, w miej-  
scowościach, gdzie nie ma urzędu  
pocztowego ani agencji 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem  
30 gr., drobne 10 gr. za wiersz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy  
łusnym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych“ nie przyjmujemy  
Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależy tylko od Administracji. Kronika  
redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłosze-  
nia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-linowy, za tekstem 10-linowy  
za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega  
sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłosze-  
nia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—20.

